



6 SIERPNIA

PISMO KADROWKI

Nr 5[14]

Kraków Oleandry 13.10.1988.

Rok IV



W trzecią

rocznicę

śmierci

1985

1988

Gen. M. Boruta Spiechowicz



13 października 1985 roku w Zakopanem zmarł MIECZYSLAW LUDWIK

BORUTA SPIECHOWICZ

Generał Wojsk Polskich, kawaler Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego
Wirtuti Militari. Żegnając Go, przypomnijmy pokrótce dzieje Jego
żołnierskiego żywota, poświęconego bez reszty Ojczyźnie.



Urodził się 20 lutego 1894 r. w RZESZOWIE, jako przedostatnie z sześciorga dzieci robotnika kolejowego. Jako dziecko mieszkał w Warszawie u starszej siostry - kwiaciarki. Pomagał jej, sprzedając na ulicach miasta kwiaty i gazety. Jako uczeń szkoły trzyklasowej brał udział w strajku szkolnym 1905 roku. Ostatecznie maturę zdał w gimnazjum Kreczmara, w czasie nauki utrzymując się m.in. z korepetycji. W 1913 roku rozpoczął studia na Akademii Handlowej w Antwerpii, gdzie działał także w Związku Strzeleckim. Dla poprawienia swojej sytuacji finansowej zamierzał wyjechać do Konga Belgijskiego, lecz wybuch wojny w 1914 r., spowodował, że jako obywatel austriacki - państwa znajdującego się w stanie wojny z Belgią - został aresztowany, lecz jako Polak został uwolniony po kilku dniach. Przekroczył linię frontu do Krakowa, gdzie wstąpił do Legionów Polskich. Z powodu aresztowania przez Belgów, spóźnił się na mobilizację strzelecką w Oleandrach w związku z czym nie wszedł do Pierwszej Kompanii Kadrowej w dniu 6 sierpnia. Wcielono go w stopniu kaprała do 2 pułku II Brygady Legionów, którą skierowano na front karpacki. Brał udział we wszystkich bitwach II Brygady, jako dowódca plutonu, kompanii 2 pułku. W bitwie pod Rokietną 13 czerwca 1915 r. został ciężko ranny i pół roku musiał spędzić w szpitalu. W lutym 1916 r. po zawarciu porozumienia między państwami centralnymi /Austro Węgry i Niemcy/ a Rosją bolszewicką, na mocy którego oddawano dużą część polskiego terytorium Rosji - II Brygada decyduje się na porzucenie dotychczasowego sojusznika i przebijając się przez linię wojsk austriackich na Ukrainę. Przy podejmowaniu tej ważkiej decyzji politycznej niebagatelną rolę odegrał d-ca 11 kompanii 2 pułku 24-letni ppor. Boruta. Pisał o tym później kapelan legionowy ks. Panas: "Bardzo energiczną, wzrostem zapalną, młodą wygłosił młodzieńcki podporucznik Boruta Spiechowicz. Nie czas, wcale on, na narady, odezwy i papierowe protesty, ale męskim czynem musimy dowieść, że jesteśmy żołnierzami polskimi - na nas patrzy historia! Chodźmy choćby dzisiaj! Bo jutro czy pojutrze... może być za późno. Na te słowa zerwali się wszyscy, wołając: chodźmy natychmiast! a pułkownik Żymierski zakonkludował: a więc idziemy jutro." Tak pisał o tym samym wydarzeniu Generał: "... Dojrzała podświadomość myśli reakcji: doznane krzywdy pomścić, o swym losie samym zdecydować po żołniersku - bagnetem. W tych kilku zdaniach streszcza się ideologia II Brygady. Niewyrobiona politycznie Brygada jest zdolna tylko do żołnierskich odruchów, prostych zdecydowanych poczynań." Szpicę Brygady, przedzierającej się przez front prowadzi ppor. Boruta wraz z majcami Łukoskim /późniejszy gen. WP zamordowany ZSRR/ i Smorawińskim /późn. gen. WP zamordowany w Katyniu/. Później II Brygada dokonuje dramatycznego przejścia przez ogarniętą bratobójczymi walkami Ukrainę wzdłuż jarów dniestrowskich przez Chocim i Monylów do Soroków, gdzie włączona została do II Korpusu Polskiego którego d-wo obejmuje do tychczasowy d-ca II Brygady - płk Józef Haller. W kwietniu Haller wysyła przez fronty kpt. Borutę z listami do Rady Regencyjnej w Warszawie. Po powrocie na Ukrainę, zdążyła jeszcze wziąć udział w bitwie z Niemcami pod Kaniewem, w której rozbito II Korpus, a kpt. Boruta dostał się do niewoli. W ten sposób stał się jednym z niewielu żołnierzy polskich, którzy bili wszystkich trzech zaborców: 1914-18 - Rosję,



pod Rarańczą Austriaków i pod Kaniowem - Prusaków. Po kilku dniach uciekł z niewoli, przedarł się do Kijowa, stamtąd z misją wojskową zleconą przez POW do Rostowa nad Donem a później do Lwowa, gdzie właśnie rozpoczęły się walki polsko-ukraińskie. Dowodząc placówką Szkoła Sienkiewicza, uznany został za jednego z najwybitniejszych oficerów Lwowa. W styczniu 1919 wysłany został do Francji, gdzie obejmuje dowództwo 1, a potem 3 pułku strzelców Błękitnej Armii gen Hallera. Po powrocie do kraju, mianowany podpułkownikiem w wieku 25 lat, obejmuje w październiku 1919 roku d-two 19 pułku strzelców, przemianowanego wkrótce na 4 pułk strzelców podhalańskich. Na wiosnę 1920 roku biorąc udział w wyprawie kijowskiej na czele 4 psp zdobywa Bar i kamieniołom Podolski przywracając znów Polsce te historyczne miasta. Po powrocie ze szpitala /tyfus płamisty/, w sierpniu 1920 dowodzi pułkiem w decydującym uderzeniu znad Wieprza. Ranny po raz drugi. Udział w wojnie polsko-rosyjskiej kończy w bitwie niemenskiej, w której doszczętnie rozgromiono najeźdźcze armie. W tym samym roku kończy skrócony kurs Wyższej Szkoły Wojennej. Od września 1921 do listopada 1922 zajmował stanowisko szefa sztabu 8 dywizji piechoty, do października 1924 r. był dowódcą 32 pułku piechoty. 15 sierpnia 1924 r. w wieku 30 lat mianowany został pułkownikiem. Od października 1924 r. do maja 1925 r. był zca szefa sztabu okręgu wojskowego w Poznaniu /DOK VII/. Od maja 1925 r. do sierpnia 1926 - dca 71 pułku piechoty. W czasie walk w maju 1926 r. prowadził pułk przeciwko wojskom Marszałka Piłsudskiego, jednak oficerowie i żołnierze pułku odmówili wykonania rozkazów walki przeciw J. Piłsudskiemu, skutkiem czego pułk został wycofany z Warszawy. W sierpniu 1926 r. awansowany został na pierwszego oficera sztabu Inspektora Armii gen. Edwarda Rydza Smigłego. W latach 1928-34 był dowódcą piechoty dywizyjnej w 20 dywizji piechoty. Następnie aż do września 1939 r. dowodził 22 dywizją piechoty górskiej w Przemyślu. 19 marca 1936 roku mianowany Generalem brygady. Od 1 - 21 września 1939 r. dowodził najpierw grupą operacyjną "Bielsko", potem GO "Boruta" w armii "Kraków". Po kampanii wrześniowej organizuje konspirację we Lwowie, gdzie w listopadzie 1939 roku został aresztowany przez NKWD. Do sierpnia 1941 r. przebywał kolejno w więzieniach w: Stanisławowie, Czerekasach, Moskwie - na Łubiance i Butyrkach, gdzie przebywał miesiąc w kaźni pod basztą Kaczu - beja. W czerwcu 1940 r. podczas przesłuchania przez Berię, szef NKWD zaproponował mu organizowanie polskiej "armii ozerwonej". Generał odmówił zdecydowanie. Po wyjściu z więzienia we wrześniu 1941 r. /po pakcie Sikorski - Stalin/ objął dowództwo 5 DP w Rosji, a po opuszczeniu ZSRR przez WP dowodził polskimi oddziałami w Iranie od marca 1942 - lutego 1943 r. Od lutego 1943 r. aż do lipca 1945 r. był dowódcą I Korpusu Polskiego w Szkocji. W grudniu 1945 roku przyjechał do PRL i objął funkcję szefa Departamentu Piechoty i Kawalerii w MON. Swoją powrót do kraju uzasadniał Generał tym, że ponieważ wróciła wielka rzesza żołnierzy z Zachodu, konieczne było aby zajął się nimi ktoś z ich dowódców. Wydawało się Generałowi, że pomoże mu w tym Żymierski którego znał od czasów legionowych - gdzie był jego dowódcą; jednak szybko doszło do konfliktu z ówczesnymi władzami Polski. W czasie referendum o poparcie dla komunistów /3 x TAK/ wynikła sprzeczność między Nim, a gen. Świerczewskim. Tak o tym pisał później S. Łukasiewicz - sekretarz Bieruta: "PFR-owi zależało na tym, aby mieć jak najwięcej głosów dla siebie, ponieważ Miłkołajczyk płynął na coraz bardziej wzbierającej fali popularności, więc wojsko wezwano do głosowania jawnego za Blokiem Demokratycznym. Gen. Boruta na jakiejś odprawie oficerskiej oświadczył głośno, że on i jego podkomendni, zgodnie z dotrymi obyczajami w świecie cywilizowanym będą głosowali tajnie i tak, jak im będą nakazywały własne przekonania. W dniu wyborów na placu, gdzie mieścił się lokal wyborczy, pojawił się w otoczeniu wyższych dowódców wicemin. ON gen. K. Świerczewski. Świerczewski skupił swoje wojsko w oddzielnej kolumnie i stanął na jej czele. Wszyscy żołnierze dzierżyli tutaj ostentacyjnie koperty ze znakami



mi zapowiadającymi, iż będą głosować zgodnie z wezwaniem PPR. Równolegle uformowała się niewielka kolumnienka z gen. Spiechowiczem na czele. Tutaj żołnierze nie trzymali jawnie żadnych kopert. Gen. Świerczewski, nie racząc się dostrzegać oddzielnych ugrupowań gen. Spiechowicza, wydał zaraz ogólną, gromką komendę: "Na mój rozkaz, oddziały do jawnego głosowania - naprzód marsz". W tym samym momencie Spiechowicz o wyniosłe chłodnej twarzy odwrócił się do swoich i zawołał donośnie: "Na mój rozkaz kolumna do tajnego głosowania - naprzód marsz". "Panie generale - zakrzyknął tubalnie Świerczewski. Był rozkaz min. wojny, że wszyscy tutaj zgromadzeni żołnierze, jak jeden do jawnego głosowania - naprzód marsz". "Panie generale - odkrzyknął równie potężnie gen. Spiechowicz. Tutaj jest tylko okrug wyborczy - i tutaj pan generał nie jest ani ministrem wojny, ani nawet dowódcą, tutaj pan generał jest tylko wyborcą i nie pan rozkazywać innym wyborcom nie może." "Rozkazuje pańskim oddziałom, do jawnego głosowania - naprzód marsz". Krzyknął bliski już pasji Świerczewski. "A ja rozkazuje i swoim i pańskim oddziałom, do tajnego głosowania - naprzód marsz". Spiechowicz nie ustępował mu w sile głosu. "Panie generale". Wrzasnął Świerczewski, odwróciwszy się ku tamtemu twarzą i mierząc go wsiekiymi oczami. "Panie generale" - krzyczał równie potężnie Spiechowicz. Wykrzyknęli jeszcze swoje rozkazy kilkakrotnie i nie wiedzieli co dalej, gdyż jakoś nie spostrzegli, że żołnierze, o twarzach wyraźnie już zniechęconych, nie wykonują ani jednego rozkazu, ani drugiego. Wobec czego Świerczewski zwrócił się do swoich i jeszcze raz zakrzyknął: "Na mój rozkaz do ... tajnego głosowania - naprzód marsz. Ale zaraz się spostrzeżę! "Tru, pomyliłem się. A j.... was wszystkich pies!" - krzyknął i rozszedłszy do ostateczności i poszedł sam do urny. W rezultacie żołnierze jego głosowali jawnie, zaś podkomendni Spiechowicza tajnie i to ostentacyjnie wchodząc za parawan i coś tam na kartce kreśląc. "Co było dalej? Wspominał gen. Boruta: "na trzeci dzień miałem zamach na siebie, a na piąty wystąpiłem z armii. Marszałek Żymierski, którego ja odwiedziłem przed wojną w więzieniu, gdy siedział za tę aferę z maskami gazowymi, nie był łaskaw nawet mnie przyjąć na pożegnanie i przynajmniej powiedzieć: Mieciu, zmieniły się czasy, nie możesz tak postępować, nie możesz zostać w wojsku, ja ci pomoc nie mogę. Ale tak się nie stało: przyjął mnie tylko szef personalny, a ja wziąłem czapkę na głowę i pojechałem do wsi Skolwin - 10 km na północ do Szczecina. "Tam nabył Generał pięciomorgowe gospodarstwo i w ten sposób został małorolnym chłopem w Polsce Ludowej - biedniakiem. Sprowadziła się tam jego żona i Generał sam, własnymi rękami zaczął ten kawałek ziemi uprawiać. Dorabiał jako wózek z własną platformą. Po osiemnastu latach, w roku 1964 przeniósł się do Zakopanego, gdzie mieszkał do ostatnich dni swego życia. Mimo urzędowego odsunięcia od aktywności politycznej, Generał inicjował i brał udział w działaniach niepodległościowych. I tak np. 10 lutego 1976 roku był współzałożycielem Komitetu Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu. Był również współzałożycielem Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela - organizacji, będącej sygnatariuszem i współzałożycielem Konfederacji Polski Niepodległej. W 1981 roku był gościem honorowym I Zjazdu "Solidarności". Chcąc dodać Narodowi ducha w podsycanej wówczas przez komunistów polskich i ich popleczników atmosferze ciągłego zagrożenia i niebezpieczeństw, stwarzanych rzekomo przez "S", Generał tak mówi do delegatów: "Ojczyzna jest w potrzebie, ale nie w niebezpieczeństwie. Nie dajmy się zastraszyć, bo strach jest złym doradcą, a Polska potrzebuje bardzo rad dobrych. Nie dajmy się zastraszyć". 15 sierpnia 1973 Rząd Polski na Obczyźnie awansował Go do stopnia generała dywizji. Był wreszcie Generał protektorem odrodzonych w 1981 r. MARSZÓW SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ. Wydatnie pomagał w organizacji wszystkich powojennych Marszów Szlakiem Kadrówki, w latach 1981-1982. W roku 1984 w 70 rocznicę Wymarszu ku Wolności, przyjął funkcję Komendanta XIX / 4 / Marszu. Stojąc na czele Kapituły / Komitetu / Odznaki Pamiątkowej "UCZESTNIKOWI MARSZU SZLAKIEM KADROWKI", był najwyższym zwierzchnikiem Marszów. Posiada odznakę pamiątkową "UMSK" z numerem 2.